

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Kraków, środa 4 stycznia 1950 Nr. 4 (319)

Rząd polski domaga się zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa dla przedstawicieli polskich we Francji Nota Polski do Francji

WARSZAWA. Dnia 3. I. 1950 r. sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych amb. S. Wierbiowski wezwał ambasadora Francji p. Jean Baelen i wręczył mu notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła ambasadzie francuskiej wyrazy poważania i ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Rząd Polski z niepokojem i głęboką troską dowiedział się o dokonaniu w dniu 30 XII 1949 r. zamachu na ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu. Wbrew podstawowym obowiązkom zagwarantowania bezpieczeństwa akredytowanemu u siebie przedstawicielowi obcym, Rząd Francuski nie zapewnił ambasadzie polskiej w Paryżu takich warunków, które uniemożliwiłyby dokonanie zamachu.

Odpowiedzialność Rządu Francuskiego wynika ponadto z faktu, że postępowanie władz francuskich przyczyniło się do stworzenia atmosfery nagonki w stosunku do przedstawicieli Rządu Polskiego we Francji, nagonki, która sprzeczną jest z uczuciami narodu francuskiego. Oczywistym wyrazem tego stosunkowania się władz francuskich do przedstawicieli polskich było, sprzeczne z prawem międzynarodowym i polsko-francuską konwencją konsularną, aresztowanie i zmal-

trętowanie polskiego dyplomaty wicekonsula Szczerbińskiego, przetrzymywanie go w więzieniu i nieujawnienie do dnia dzisiejszego sprawców tego przestępstwa.

Do powstania atmosfery, w której zamach na ambasadę polską stał się możliwym, przyczyniły się również bezprawne aresztowania urzędników ambasad i konsulatów polskich i ich deportacja, którym towarzyszyła zorganizowana akcja policyjna przeciwko obywatelom polskim we Francji, a następnie liczne areszty i deportacje nauczycieli polskich.

Równoczesne władze francuskie w sposób coraz bardziej otwarty i aktywny otoczyły opieką i popierały emigracyjne, antydemokratyczne grupy polskie. Wyrazem tej polityki władz francuskich było m. in. faktyczne udzielenie schronienia „pulkownikowi” Bohun-Dąbrowskiemu, zbrodniarzowi wojennemu, ściganemu przez sądy polskie

za współpracy z okupantem niemieckim i mord, popełnione na żołnierzach polskiego ruchu oporu i ludności polskiej.

Za to postępowanie władz francuskich, stanowiące jaskrawe pogwałcenie obowiązujących polsko-francuskich umów, odpowiedzialny jest rząd francuski, którego ministrowie spraw wewnętrznych i zagranicznych w czasie debaty w Assemblee Nationale w dniu 13 XII 1949 r. przyznali, że akcja ta była wyrazem świadomej polityki ich rządu.

W tych warunkach rząd polski stojąc na stanowisku pełnej odpowiedzialności rządu francuskiego za niestworzenie należytych warunków bezpieczeństwa dla przedstawicieli rządu polskiego we Francji i za usiłowanie wywołania atmosfery wrogości w stosunku do nich, wyraża ostry protest i domaga się od rządu francuskiego:

— zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa dla przedstawicieli polskich we Francji w ramach ogólnie przyjętych zasad, uznanych przez prawo międzynarodowe,

— przeprowadzenia energicznego śledztwa w celu wykrycia sprawców zamachu na ambasadę RP w Paryżu w dniu 30 XII 1949 r.,

— przykładowego ukarania sprawców tego przestępstwa i zadośćuczynienia powstałym szkodom i stratom,

— położenia kresu polityce popierania i rozuchwalania elementów antypolskich we Francji, wyzyskujących bezkarność, z której dotychczas tam korzystają.

Ohydny szantaż policji francuskiej wobec rodziny górników polskich

PARYŻ. „HUMANITE” zamieszcza p. t. „Ohydny szantaż policyjny wobec rodziny górników polskich” następującą wiadomość:

W Bruay-en-Artois policja przybyła do rodziny górników polskich, u której mieszka nauczycielka polska Jakubiak i zapowiedziała usunięcie całej rodziny z mieszkania, jeśli będzie nadal wynajmować pokój nauczycielce.

Po pewnym czasie policja przeprowadziła rewizję i eksmitowała Jakubiak, która musiała przeprowadzić się do innej miejscowości i w ten sposób nie może wykonać swoich funkcji nauczycielki.

Rodzina górników oświadczyła, że jeśli Jakubiak zostanie ponownie przyjęta, to rodzina będzie wyrzucona z mieszkania i wysiedlona z Francji,

Julian Tokarski

Zast. kierownika Wydziału Organizacyjnego
KC PZPR

O dotychczasowym przebiegu wyborów do władz partyjnych

W MYŚL WYTYCZNYCH III Plenum KC naszej Partii odbywają się wybory do władz partyjnych. Rozpoczęły się wybory do instancji oddziałowych i podstawowych partyjnych organizacji we wszystkich województwach.

Wybory władz partyjnych, które rozpoczęły się obecnie, nie są kolejnymi, zwykłymi wyborami.

Wybory władz partyjnych — to organizacyjne zabezpieczenie realizacji uchwał III Plenum KC o wzmocnieniu czujności rewolucyjnej.

Wybory, to aktywizacja i podniesienie świadomości politycznej członków i kandydatów Partii, Aktywizacja, podniesienie świadomości politycznej, wzmocnienie czujności rewolucyjnej partyjnych organizacji, wszystkich jej ośmiu, przede wszystkim instancji partyjnych jest podstawą dla wypełnienia wielkich i odpowiedzialnych zadań, jakie stoją przed Partią, przed klasą robotniczą, przed masami pracującymi Polski Ludowej w 1950 roku.

Wstępujemy w pierwszy rok realizacji Planu Sześcioletniego, w okres budowy zrebów ustroju socjalistycznego.

Wykonanie ogromnych i odpowiedzialnych zadań tego planu zależy od postawy, od stopnia aktywizacji i świadomości politycznej wszystkich ogniw naszej Partii.

WYBORY DO WŁADZ PARTYJNYCH mają być ta wielką szkołą wychowania politycznego członków i kandydatów Partii — wybory mają uzbudzić szereg szeregów naszej Partii, wybory mają uzbudzić wybrane władze partyjne do pokonywania wszelkich trudności na drodze budownictwa ustroju socjalistycznego. Dlatego wybory do władz partyjnych nie są zwykłymi wyborami i dlatego III Plenum KC i uchwała Biura Organizacyjnego KC z taką stanowczością nakreśliły konieczność przestrzegania w wyborach do władz partyjnych demokracji wewnątrzpartyjnej i zastosowania w pełni pełnego oręża w rozwoju naszej Partii, jakim jest bolszewicka krytyka i samokrytyka.

Przestrzeganie demokracji wewnątrzpartyjnej w wyborach w myśl uchwał Listopadowego Plenum KC stanowi pełny środek wzmocnienia czujności rewolucyjnej w doborze towarzyszy, wybieranych do władz partyjnych. Wskazania III Plenum i uchwała Biura Organizacyjnego KC o przestrzeganiu demokracji wewnątrzpartyjnej w wyborach do władz partyjnych to wyraz silny naszej Partii, najsilniej łączącej się z aktywizacją i podniesieniem poziomu politycznego każdego członka i kandydata Partii.

KRYTYKA I SAMOKRYTYKA — to naprawianie błędów, niedociągnięć w dotychczasowej działalności, to nieublagana walka z przejawami oportunistów, z biurokracją, z niechlujnym stosunkiem do swoich obowiązków w pracy zawodowej, społecznej i politycznej.

Tak zrozumiana krytyka i samokrytyka obowiązują w akcji wyborczej każdego członka i kandydata Partii, każdą Podstawową Organizację Partyjną, każdą ustępującą instancję partyjną.

Dotychczas odbyły się już szereg zebrań wyborczych Podstawowych Organizacji Partyjnych. Olbrzymia

większość zebrań odbędzie się w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Przebieg tej pierwszej tury zebrań wyborczych wykazuje, że nie wszędzie w aktywie partyjnym należyte zrozumienie i doniosłość wyborów do władz partyjnych.

Wyrazem takiego niezrozumienia wyborów do władz partyjnych były poszczególne próby narzucenia planu kalendarzowego wyborów ogólnie, bez uprzedniego przygotowania zebrań wyborczych, bez uprzedniego doprowadzenia uchwał Biura Organizacyjnego i instrukcji o wyborach KC do masy członków Partii bez uprzedniego przepracowania tych uchwał i tych instrukcji z aktywnym partyjnym.

Nie czym innym, jak nie zrozumieniem i mechanicznym potraktowaniem wyborów do władz partyjnych, jest praktyka organizacji partyjnej województwa rzeszowskiego. Do 22 grudnia w rzeszowskiej wojewódzkiej organizacji przeprowadzono wybory w trzeciej części podstawowych organizacji partyjnych.

TAKIE TEMPO WYBORÓW do władz partyjnych nie dobiegło do końca. Wybory w podstawowych organizacjach województwa rzeszowskiego odbyły się bez przedwyborczych zebrań z omówieniem uchwał Biura Organizacyjnego KC.

Praktyka uczy, że źle przygotowane sprawozdanie ustępującej instancji nie może wpłynąć dodatnio na podniesienie krytyki i samokrytyki. Zbyt ogólna ocena działalności ustępującej instancji partyjnej w bardzo poważnym stopniu utrudnia prawidłowe wysunięcie kandydatów do nowo wybieranego komitetu lub egzekutywy. Nieprzygotowane zebrań partyjne posiadają niską frekwencję członków i kandydatów Partii. Można by przytaczać szereg ujemnych stron zebrań wyborczych wpływających przede wszystkim z braku odpowiedniego przygotowania wyborów do władz partyjnych.

Niedociągnięcia wpływające z braku poprzedzającej akcji przygotowania do władz partyjnych, w mniejszym lub większym stopniu ujawniały się we wszystkich wojewódzkich partyjnych organizacjach.

Informacje i sygnały z odbywających się zebrań wyborczych Podstawowych Organizacji Partyjnych mówią o licznych niedociągnięciach.

W POSZCZEGÓLNYCH WYPADKACH źle została zrozumiana demokracja wewnątrzpartyjna. Przejawem tego jest zgłaszanie bardzo dużej ilości kandydatów na listę do instancji partyjnej, w rezultacie czego głosy wyborcze są rozproszkowane. Są fakty, że wysunięcie kandydatów spotyka się z głosami „znamy go”, a okazuje się, że nie zawsze członkowie Partii znają przeszłość wysuniętego kandydata. Do naruszenia demokracji wewnątrzpartyjnej należy zaliczyć fakty złego przygotowania zebrań, odbywanie go przy niskiej frekwencji w czasie wyborów i niedocenianie aktu wyborów. Towarzysze często nie doceniają znaczenia aktu głosowania jako wyrazu odpowiedzialności każdego członka Partii za przyszłą działalność pracy Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Z rozwijającej się krytyki i samokrytyki na zebraniach wyborczych nadrzędne instancje partyjne nie-

dotatecznie wyciągają wnioski. Ilek zagadnień wysuniętych na zebraniach należy rozstrzygnąć, ilek słusznej krytyki na podstawie organizacji jest skierowanej pod adresem pracy komitetów powiatowych, dzielnicowych, wojewódzkich. Szybkie i prawidłowe zareagowanie na ujawnione braki, szybkie załatwienie spraw będzie u miancie działalności Podstawowych Organizacji Partyjnych i wyżej stojących instancji.

W dotychczas przeprowadzonych wyborach na Podstawowych Organizacjach Partyjnych dała się zauważyć tendencja niewybierania do władz partyjnych towarzyszek-kobiet. Nie ma potrzeby dowodzić, że taka tendencja jest szkodliwa, że należy na zebraniach wyborczych zabezpieczyć odpowiedni udział towarzyszek we władzach partyjnych.

POMIMO WSZYSTKICH NIEDOCIĄGNIĘĆ, a nawet poszczególnych błędów w dotychczasowym przebiegu akcji wyborczej do władz partyjnych, stwierdzamy ogromny wzrost czujności rewolucyjnej u decydującej większości członków i kandydatów Partii.

Najważniejsze zadanie w akcji wyborczej, a więc zwiększenia czujności rewolucyjnej zostało na pierwszych zebraniach wyborczych zrealizowane przez demaskowanie obcych i wrogich elementów, które wdaryły się do szeregów Partii. Wzmocniona czujność rewolucyjna w okresie wyborów nie ogranicza się do spraw czystości szeregów Partii. Ta czujność wyraża się w przejawach troski o stan pracy partyjnej i w wysuwaniu konkretnych wniosków w sprawie walki z elementami kapitalistycznymi, w sprawie walki o usprawnienie pracy w wypełnieniu planów produkcyjnych, jakości produkcji na zakładach pracy oraz realizacji wynikających z nich zadań i zobowiązań.

Zebrań świadczą, że organizacje przyswajają sobie oręż krytyki i samokrytyki w ujawnianiu błędów i niedociągnięć, że posługują się nim wobec towarzyszy, niezależnie od zajmowanego przez nich stanowiska w hierarchii partyjnej państwowej i gospodarczej.

Do nowo wybranych władz Podstawowych Organizacji Partyjnych weszli towarzysze i towarzyski przodownicy prac, towarzysze wykazujący się w dotychczasowej pracy aktywnością, wchodzą robotnicy, małorolni i średniorolni chłopcy, lepsi, aktywniejsi spośród pracowników umysłowych i technicznych.

Z WYNIKÓW PRZEBIEGU dotychczasowych wyborów do władz partyjnych wynika, że należy wzmocnić uwagę wszystkich instancji partyjnych na kontrolę przygotowania zebrań wyborczych, na kontrolę wykonania uchwał Biura Organizacyjnego KC o wyborach do władz partyjnych oraz zwrócić większą uwagę na szybkie załatwienie wszystkich spraw wynikających na zebraniach wyborczych.

Dotychczasowe wyniki wyborów świadczą, że wybory do władz partyjnych są akcją o olbrzymim znaczeniu, akcją, która wzmacnia jednolitość Partii i bojowość jej szeregów, co jest niezbędnym warunkiem w walce i pracy w budowie ustroju socjalistycznego przez masę pracującą Polski Ludowej.

(„Trybuna Ludu” z dn. 3 stycznia 1950).

Obniżka podatku od wynagrodzeń

WARSZAWA. W związku z uchwałą z dnia 31 grudnia 1949 roku w sprawie podwyżki płac o 5 proc., Rada Ministrów postanowiła zmienić z dniem 1 stycznia 1950 r. podatek od wynagrodzeń w ten sposób, aby wspomniana podwyżka płac nie została pomniejszona przez potrącenia podatkowe.

W wykonaniu tej uchwały, 1 stycznia 1950 r. skala podatkowa od wynagrodzeń za okres wypłaty miesięcznej wynosi:

Stopień wynagr.	Wysokość wynagrodzenia w okresie wypłaty w złotych		Stopa proc. podatku
	ponad	do	
1	13.700	14.700	0,7%
2	14.700	15.800	0,9%
3	15.800	17.900	1,9%
4	17.900	20.000	2,8%
5	20.000	22.100	3,8%
6	22.100	24.200	4,7%
7	24.200	26.300	5,7%
8	26.300	29.400	6,6%
9	29.400	32.600	7,6%
10	32.600	35.700	8,5%
11	35.700	39.900	10,4%
12	39.900	44.100	12,3%
13	44.100	52.500	14,2%
14	52.500	63.000	16,1%
15	63.000	73.500	18,0%
16	73.500	84.000	20,0%
17	84.000	105.000	21,9%

Stosownie do tej skali zostały odpowiednio obniżone skale podatkowe z okresem wypłat dziennym, tygodniowym, dziesięciodniowym, dwutygodniowym i półmiesięcznym.

Jednocześnie została podwyższona granica wynagrodzenia, do której przysługują niższe rodzinne w zakresie podatku z kwoty 30.000 do zł. 31.500.

Nowouchwalony budżet francuski

obarcza ludność pracującą 100 miliardami franków nowych podatków

Debata budżetowa we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym

Odezwa

noworoczna

**Demokratycznego
Bloku
Wielkiego Berlina**

BERLIN. Blok Demokratyczny Wielkiego Berlina ogłosił odezwę noworoczną, w której stwierdza, że siły postępowe miasta uzyskały szereg sukcesów w odbudowie Berlina i polepszeniu sytuacji materialnej jego mieszkańców.

Odezwa porównuje położenie ludności zachodnich sektorów miasta z sektorem wschodnim. Podczas gdy w pierwszym wypadku ludność znajdowała się w coraz gorszej sytuacji materialnej, a liczba bezrobotnych systematycznie wzrastała, w sektorze wschodnim zanotowano wzrost produkcji, zwiększenie płac oraz założenie trwałych fundamentów pod budowę prawdziwie demokratycznego ustroju, który stanowi istotny warunek dla wykonania dwuletniego planu gospodarczego, kończącego się w 1950 roku.

Odezwa wzywa wszystkich mieszkańców Berlina do kontynuowania w roku bieżącym walki przeciw polityce rozłamowej, do walki o jednolitą administrację, jedną walutę i centralizowane zaopatrzenie całego Berlina.

**200-tysięczny
obywatel
m. Szczecina**

SZCZECIN. Z okazji urodzin 200-tysięcznego obywatela m. Szczecina, odbyła się 31 grudnia ub. r. w mieszkaniu robotnika kolejowego, 29-letniego Stanisława Pakuły niecodzienna uroczystość.

Przedstawiciele miasta w osobach przewodniczącego MRN Zdzisława Muszyńskiego i wiceprezydenta inż. Kotowskiego, w imieniu społeczeństwa przekazali synowi ob. Pakuły — Eugeniuszowi, wózek, wyprawę i wiele innych cennych upominków. Piękny podarunek w postaci 5-lampowego odbiornika radiowego — ofiarował 200-tysięcznemu obywatelowi Szczecina Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju.

W okolicznościowym przemówieniu przewodniczący MRN Muszyński wyraził radość z faktu narodzin 200-tysięcznego obywatela szczecińskiego.

Debata w Zgromadzeniu Narodowym zakończyła się głosowaniem nad trzema wnioskami o wotum zaufania postawionymi przez premiera Bidault.

Największą trudnością sprawiło premierowi uzyskanie wotum zaufania w pierwszym głosowaniu, dotyczącym m. in. ustanowienia nowych podatków na pokrycie niedoboru budżetowego. Za rządem oddano 300 głosów, przeciwko 296.

Przy głosowaniu nad całością projektu budżetowego 305 deputowanych wypowiedziało się za rządem, a 284 przeciwko.

**OŚWIADCZENIE
DEPUTOWANEGO RAMETTE**

Podczas obrad nad budżetem, zabrał głos deputowany komunistyczny Ramette, który podkreślił, że budżet przyniesie przeszło 100 miliardów franków nowych podatków. Podatki te obarczą przede wszystkim ludność pracującą i drobnych podatników.

„W czasie dyskusji nad budżetem — oświadczył Ramette — zarysowała się wyraźna linia polityczna obecnego rządu. Rząd prowadzi kolonialną wojnę w Indochinach i przeprowadza zbrojenia w ramach agresywnego paktu atlantyckiego. Marshalizacja Francji jest całkowita.

Konsekwencją tej polityki jest odmowa zaspokojenia słusznych postulatów mas pracujących. Rząd popiera natomiast pracodawców, którzy w myśli polityki marshallowskiej zamakają przedsiębiorstwa, wyrzucając pracowników na bruk oraz ogłaszają bezprawne lokauty w fabrykach.

„Rozwiązanie sytuacji — oświadczył w zakończeniu deputowany Ramette — znajduje się w ręku mas ludowych. Lud francuski zbliża się do tego rozwiązania szybciej, niż wyobrażają sobie reakcyjni członkowie Zgromadzenia Narodowego”.

W dalszym ciągu debaty, odpowiadając na oświadczenie deputowanego ministra finansów Faure'a, który chwalił plan Marshalla, — deputowany komunistyczny Lamps wskazał, że zamiast za rzekomą „pomoc marshallowską”, która w rzeczywistości rujnuje przemysł francuski, Francja wyrzeka się 5 tysięcy miliardów franków należnych Francji tytułem odszkodowań od Niemiec.

**Załoga
S/S „Anna”
odznaczona
Krzyżami Zasługi**

WARSZAWA. Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali członkowie załogi pasażerskiego statku S/S „ANNA”, którzy w czasie awarii tej jednostki z narażeniem życia ratowali pasażerów i ich mienie.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał ob. Stanisław Bobrowski. Brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali: ob. ob. Stanisław Rosta, Bolesław Walter, Jan Kalaska, Józef Engelbrecht, Ryszard Malinowski, Franciszek Nowak i Bernard Nowak.

Oreǳie noworoczne Komunistycznej Partii Włoch

UNITA” ogłosiła oreǳie noworoczne kierownictwa Komunistycznej Partii Włoch do mas pracujących. Podsumowując bilans wydarzeń 1949 r., kierownictwo Partii Komunistycznej podkreśla, że rok „spisku wojennego — rok paktu atlantyckiego, był jednocześnie rokiem jeszcze potężniejszej i bardziej zdecydowanej ofensywy sił pokoju”.

Jeśli prawdą jest — głosi o-

reǳie — że „siły imperializmu przyspieszają przygotowania do wojny”, to w niemiejszym stopniu prawda jest, że podżegacze wojenni i wrogowie narodów raz jeszcze napotkali na swej drodze nieprzewidywaną przeszkodę w postaci frontu sił pokoju i socjalizmu. Rok 1949 zakończył się w chwili, gdy nie przebrzmiało jeszcze echo manifestacji ku czci Stalina — bojownika o pokój i socjalizm na całym świecie, manifestacji, które były wyrazem niewzruszonej wiary mas pracujących w Związek Radziecki i jego kierowniczą rolę w walce przeciwko imperializmowi.

W SZEDZIE, gdzie władza znajduje się w rękach mas pracujących — stwierdza dalej oreǳie — kroczą one zdecydowanie naprzód ku socjalizmowi. Do krajów demokracji ludowej przyłączyła się wieka Republika Chińska, która odniosła zwycięstwo w toku 10-letniej wojny oraz Niemiecka Republika Demokratyczna — rękoma nowej pokojowej polityki w Europie środkowej.

We Włoszech grupy reakcyjne wylegają wszystkie siły, by podporządkować kraj imperializmowi amerykańskiemu, przekształcić go w narzędzie polityki wojennej. Socjaldemokracja i republikanie zrzućli maskę i podpisał pakt atlantycki. Reakcyjne ugrupowania podjęły antyrobotniczą wyprawę, by złamać zorganizowany opór mas pracujących i zaprowadzić we Włoszech reżim klerikalnej reakcji.

ALE WE WŁOSZACH — podkreśla dalej oreǳie — rozległ się również potężny głos mas pracujących, głos demokratów-patriotów przeciwko groźbie reakcji i nowej tzezi...

Wbrew polityce zasraszania, wbrew wszystkim próbom zdrady i wywołania rozłamu rok 1949 był rokiem jednoczenia się w walce, rokiem umocnienia jedności działania Partii Komunistycznej i Socjalistycznej, rokiem, w ciągu którego dzięki tej jedności nacisk przelotników spotkał się z należytą odpową i osiągnięto nowe sukcesy. Z drugiej strony rok 1949 był we Włoszech rokiem rozkładu, intryg i kryzysu w obozie rządowym, którego polityka poniosła fiasko.

Podkreślając wzrost i umocnienie się sił Komunistycznej Partii Włoch w ciągu r. 1949, kierownictwo Partii wzywa komunistów do walki o to, aby r. 1950 stał się rokiem pokoju, rokiem pracy, dobrobytu i wolności. Narod nasz, nasi obrońcy pokoju — stwierdza oreǳie — potrafią udaremnić próby Amerykanów i rządu przekształcenia Włochów w najmłodszy oboz imperializmu.

Rok 1949 scementował jedność narodów czeskiego i słowackiego

Oreǳie noworoczne prezydenta Czechosłowacji

PRAGA. W wygłoszonym do narodu czeskosłowackiego oreǳiu noworocznym prezydent CSR — Gottwald zreasumował osiągnięcia republiki w roku 1949 w dziedzinach gospodarczej i politycznej.

Prezydent podkreślił, że w ubiegłym roku naród czeskosłowacki doprowadził do nowych osiągnięć, będących wynikiem tego, iż mas pracujące kraju wstąpiły zdecydowanie na drogę budowy socjalizmu.

Wzrosła stopa życiowa społeczeństwa, zwiększyły się wynagrodzenia przy równoległej obniżce cen na znaczną ilość artykułów pierwszej potrzeby.

Według pierwszych danych, wykonano pierwszy rok pięcioletniej w 102 proc. Stwierdzono znaczną poprawę w handlu zagranicznym dzięki zwiększeniu wymiany towarowej z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Prezydent Gottwald podkreślił wzmocnienie wewnętrzno-politycznej sytuacji kraju.

Rok 1949 scementował jedność narodów czeskiego i słowackiego. Okrzępla współpraca partii i organizacji frontu narodowego oraz wzrosło zau-

NOWOROCZNY PRYZDZIAŁ MIESZKAŃ
DLA WARSZAWSKICH PRZODOWNIKÓW PRACY



W dniu 31 grudnia 1949 r. przewodniczący CRZZ, tow. Aleksander Zawadzki, wręczył przydziały mieszkań 73 wybitnym przodownikom pracy i racjonalizatorom stołecznych zakładów pracy. Na zdjęciu: Po wręczeniu przydziałów tow. Aleksander Zawadzki rozmawia przy herbacie z przodownikami pracy. Pierwszy z lewej Ksawery Lech z PKP otrzymał 4-izbowe mieszkanie na Żoliborzu. Stanisław Kubiak elektryk z PKP opowiada jak urządził się w 3-izbowym mieszkaniu na Muranowie i z prawej Adam Marcezyk również z PKP, który otrzymał 3-izbowe mieszkanie na Muranowie.

W 74 rocznicę urodzin prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka

BERLIN. Z okazji 74 rocznicy urodzin prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka młodzież berlińska udała się w pochodzie przed jego siedzibę na zamku Niederschoenhausem, aby złożyć mu życzenia. Wśród kolumn Młodzieży Niemieckiej znajdowały się również liczne grupy z zachodnich sektorów Berlina.

Młodzież zgłosiła również serdeczne powitanie przywódcy KPD — Maxowi Reimannowi, który gościł we wtorek u prezydenta Piecka. Reimann złożył solentamentowe życzenia w imieniu robotników Niemiec zachodnich.

Zarząd główny Socjalistycznej Partii Jedności wystosował do Wilhelma Piecka depesze z życzeniami, w której, podnosząc jego zasługi w walce o demokratyzację i zjednoczenie Niemiec, wyraża nadzieję, że Republika Niemiecka okaże się godną zaufania, które okazał jej Generalissimus Stalin.

Z okazji 74 rocznicy urodzin prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka złożyli mu życzenia członkowie rządu z premierem

Amerykanie wypierają kapitał brytyjski z Indii

TEL-AVIV. Wychodzący w Bejrucie dziennik „ASCH-SHARK” donosi, że między Stanami Zjednoczonymi a Indiami zawarte zostało porozumienie, na mocy którego Stany Zjednoczone otrzymały pierwszeństwo w inwestowaniu kapitałowym w Indiach. Kapitały amerykańskie dopuszczone zostaną w szczególności do tych należących do gospodarki narodowej Indii, które dotychczas podporządkowane były kapitałowi brytyjskiemu.

Dziennik dodaje, że porozumienie to jest uzupełnieniem układu zawartego między Achesonem a Nehru, w myśl którego Indie mają stanąć na czele projektowanego adresywnego paktu krajów Pacyfiku.

Minimum dobrych obyczajów

NOTA RZĄDU POLSKIEGO wręczona ambasadorowi Francji w Warszawie p. Jean Baelen, domaga się całkowitego bezpieczeństwa dla przedstawicieli polskich we Francji, przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych bandyckiego zamachu bombowego na ambasadę R. P. Innymi słowy mówiąc, nota polska domaga się w stosunkach Rządu Francuskiego do Polski respektowania obyczajów, przestrzeganych przez narody cywilizowane.

Do stosunków francusko-polskich reakcja francuska usiłuje — niestety z powodzeniem — wprowadzić nowy czynnik bandyckiego terroru. Zwracaliśmy niejednokrotnie na to uwagę, zwracaliśmy na to uwagę masy pracujące Francji, które wiele razy i to w sposób bardzo kategoryczny — protestowały przeciwko antypolskiej nagonce Rządu Francuskiego, dając równocześnie wyraz gorącej sympatii i przyjaźni do Polski Ludowej.

Nie dalej jeszcze, jak przed trzema tygodniami, podczas dyskusji w Zgromadzeniu Narodowym nad interpelacją dotyczącą stosunków francusko-polskich, deputowani poddali ostrej krytyce stanowisko rządu Mocha, Bidault i Schumana, — Republikanin postępowy, Chamberlon i deputowany komunistyczny Biscarlet przestrzegali Rząd Francuski przed antypolską polityką, sprzeczną z interesami narodu francuskiego i sprzeczną z uczuciami narodu francuskiego.

NAPRÓŻNO! Odpowiedzi Schumana i Mocha wskazywały wyraźnie, że metody z góry przygotowanych i zorganizowanych szklan wobec Polaków, szklan, które gwałcą zwyczaj i prawa międzynarodowe, jak choćby w sprawie aresztowania i maltretowania polskiego dyplomaty, wicekonsula Szczerbińskiego, że te metody stały się podstawą polityki Rządu Francuskiego do Polski.

Metody prowokacji, które szczególnie jasrawo wystąpiły w ostatnich czasach, tj. od chwili demaskowania francuskiego szpiega, Robineau, nie są czymś przypadkowym. Przypomnijmy chociażby szklan w udzielaniu wiz naszym oficjalnym przedstawicielom — członkom międzynarodowych instytucji, mających siedzibę w Paryżu (np. w UNESCO). Przypomnijmy tolerowanie wrogiej Polsce działalności renegatów narodu polskiego. Przypomnijmy wreszcie szczególną opiekę, z jakiej korzystają zbrodniarze wojenni w rodzaju Bohuna-Dabrowskiego, ścigani przez sądy polskie za kolaborację z hitlerowskim okupantem i za mordy, popełnione na ludności polskiej.

WSZYSTKO TO, jak również podejrzana nierychliwość policji Mocha, która dowiodła przy okazji nalołów na polskie organizacje postępowe i podczas przesładowań francuskiej klasy robotniczej, że działa aż nazbyt sprawnie — wskazuje, iż mamy do czynienia z wyraźnie nieprzyjaznym stosunkiem Rządu Francuskiego do Polski.

Atmosfera wrogości, jaką wytworzył rząd Mocha, Bidault i Schumana, sprzyja zbrodniarzom, którzy pewni są bezkarności. Za tę atmosferę sprzyjającą zbrodnicy zamachom Rząd Francuski ponosi całkowitą i wyłączną odpowiedzialność.

Położenie kretn polityce rozuczulania i popierania elementów antypolskich we Francji, wykrycie i ukaranie sprawców zbrodnicy zamachu na ambasadę polską i zapewnienie całkowitego bezpieczeństwa przedstawicielom polskim we Francji — to jest minimum dobrych obyczajów w stosunkach między cywilizowanymi narodami, jakiego domaga się Rząd Polski, a wraz z nim cała polska opinia publiczna.

Słepota polityczna, brak czujności personalnika wprowadziły wrogów do Zjednoczonych Fabryk Cukrów i Czekolad w Krakowie

„Przejawem zapomnienia o istnieniu wroga klasowego i niemal kompletnego zaniku czujności, jest obecny stan w zakresie polityki kadr, w szeregu ogniw naszego aparatu gospodarczego.” — (z referatu Tow. Bieruta na III Plenum KC).

Państwowe Zjednoczone Fabryki Cukrów i Czekolad w Krakowie, to zespół fabryk ogólnie znanych ze swych wyrobów, jak: Suchard, Piasecki, Kryształ, Helia i Krakowianka (były Pischlinger).

Już od dawna dochodziły słuchy, że tak w poszczególnych fabrykach jak i samym Zjednoczeniu nie zupełnie dobrze się dzieje. Mówiono o jakichś nadużyciach, kradzieżach, mówili między sobą robotnicy o dziwnych ludzłach, którzy się w tych fabrykach na różne stanowiska podostawiali, nie wiadomo po co i dlaczego. Mówiono, kiwano głowami... Aż przyszło III Plenum i wszystko od razu stało się jasne. Wszystko.

Nie wszyscy robotnicy u Sucharda czy u Piaseckiego zrozumieli co to jest czujność rewołucyjna, o której tyle mówiono na III Plenum. Ale wszyscy z pewnością odczuli, że słowa tow. Bieruta dotyczą w dużej mierze i ich zakładów pracy. Nie wszyscy może zrozumieli, co to jest ślepotą polityczną, ale wszyscy widzieli, że polityka personalna, prowadzona w Fabrykach Cukrów i Czekolad jest — mówiąc ogólnie — niesłuszną, a nawet fałszywą.

Kierowniczką personalną w Zjednoczonych Fabrykach była (była do niedawna, gdyż na szczęście już nie jest) tow. Zalewska. Jak można by określić w kilku słowach działalność Zalewskiej na tym tak odpowiedzialnym stanowisku? Można by powiedzieć, że stanowi ona idealny przykład niesłychanej beztroski i skandalicznej ślepoty politycznej. To — w kilku słowach. Omawiając jednak „owocną pracę” Zalewskiej szerzej, trzeba powiedzieć, że „umiejętnie” łączyła ona w sobie te wszystkie wady, o których mówił tak obszernie w swoim referacie Tow. Bierut. A więc upojenie się władzą, a więc dyktatorskie poczyny w dziedzinie obsadzania stanowisk, a więc zupełny zanik czujności, a więc zapomnienie o istnieniu wroga klasowego.

Trudno powiedzieć właściwie, czy Zalewska zapomniała czy też nigdy sobie nie przypomniała, że wróg nie jest dobitny, że zmienia metody walki, że się maskuje, że z otwartej metody walki przechodzi do szkodnictwa gospodarczego, do dywersji, do sabotażu.

Wystarczyło widocznie tow. Zalewskiej, że ktoś pięknie mówił o swojej demokratyczności, że się przy tym grzecznie uśmiechnął, grzecznie ukłonił czy w rączkę pocałował, aby uzyskać jej pełne, bezgraniczne zaufanie.

Zresztą dotyczyło to nie tylko nowoprzyjmowanych pracowników, ale także i starych. Zalewska bynajmniej nie uważała za swój obowiązek przyrzec się ludziom, których zastała na odpowiedzialnych przeciw stanowiskach, nie uważała za swój obowiązek zainteresować się ich pracą — ich uczciwością czy sumiennością, a w razie potrzeby i ich przeszłością, mniej lub więcej dawną.

Wreszcie co najważniejsze. Zalewska mimo uszu puszczając ostrzegawcze głosy robotników, padała w próżną opinię tow. Felusia czy tow. Miśki, opinie o niektórych kierowni-

kach czy dyrektorach, opinie, które przecież powinny były zastanowić Zalewską, Zalewską — członka Partii. Bo kiedy na zebraniu partyjnym mówi się o kierowniku czy dyrektora, że jest wrogiem, że wykonuje wrogą polityczną i gospodarczą robotę, to chyba personalniczkę, powinny takie sprawy zainteresować?

Zalewska pozostała jednak ślepa i głucha.

Towarzyszom z Fabryk Cukrów i Czekolad nie trzeba już chyba teraz tłumaczyć, co to jest odchylenie prawicowe, nie trzeba tłumaczyć, co to jest oportunistyczny.

Na każdej prawie fabryce, podległej sobie personalnie, pozostawiła Zalewska liczne dowody swego oportunistycznego i licznego dowodu swego odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego.

Jeśliby na kierowniczych stanowiskach tak wielkiej ilości zakładów tu i ówdzie znalazła się jednostka, której dawna i niedawna przeszłość mogły nasuwać poważne wątpliwości — można by to uważać za przypadek. Jeśli natomiast

ludzi związanych z przedwojennym aparatem ucisku, byłych zawodowych oficerów sanacyjnych, oficerów sztabu generalnego, absolwentów Wyższej Szkoły Wojskowej, oficerów granatowej policji, różnych Jaworskich czy Leonowiczów, — że wymienimy tylko dwóch dla przykładu — jest pełno wszędzie — w Kryształu czy w Suchardzie czy w Helii, to z pewnością nie jest to przypadek, a z pewnością metoda.

Jeśli w Fabryce Helia kierownik produkcji Neuger i pracownik „bez funkcji” (też dawnego stanowiska) Socha są przedwojennymi a nawet powojennymi przez pewien czas właścicielami tej fabryki, to oczywiście też nie jest przypadek.

Jeśli w fabryce Kryształ kierowniczką kuchni jest była współwłaścicielka tej fabryki, do dziś dnia mieszkająca na terenie zakładu, żona przedwojennego wojewody krakowskiego, przebywającego na emigracji, to to oczywiście też nie przypadek.

Listę tę można by odpowiednio przedłużyć.

Nie trudno się domyśleć, że takie dostojne towarzystwo umiało wytworzyć sobie miłą i ciepłą atmosferę, w której przypominało sobie dawne dobre czasy. „Panowie majorowie”, „panowie kapitanowie” czuli się pod opiekuńczymi skrzydłami Zalewskiej, a gdzie-

niegdzie czują się jeszcze i do dzisiaj — jak u siebie w domu.

*

A organizacje partyjne? Nie należy się dziwić, że o ile podobne stosunki mogły zapuścić głębokie korzenie, mogły trwać czas dłuższy, to dużą winę ponoszą organizacje partyjne. Fakty te wskazują na słabość tych organizacji, wskazują na to, że towarzysze partyjni w Fabrykach Cukrów i Czekolad zatraclli czujność że i oni nie umieli, za nielicznymi cytowanymi wyżej wyjątkami, przeciwstawić się rozpanoszeniu się ludzi obcych i wrogich.

Trzeba było potężnego dzwonu ostrzegawczego III Plenum, aby towarzysze zrozumieli. Może jeszcze nie wszędzie podsumowuje się samokrytycznie dotychczasowe błędy i braki, ale w każdym razie organizacje partyjne na Suchardzie czy w Krakowiance zabrały się już do roboty.

Bowiem teraz, jak powiedzieliśmy, wszystko stało się jasne, jasne stały się tajemnicze fakty, o których mówiono, nie zawsze wykryte kradzieże czy nadużycia. Jasnym się stało, że fałszywa polityka personalna w Zjednoczeniu stała się przyczyną szkodnictwa gospodarczego i sabotażu. Z tej ślepoty skorzystał wróg.

O tych faktach — w następnym artykule.

P.

Agitatorzy indywidualni wyjaśniają uchwałę Rządu w sprawie podwyżki płac i zmiany cen

Pierwszy odruch, to pytania. Jaki adresat tych pytań? Pytania odbierają najczęściej niepytani wprost — agitatorzy indywidualni.

Chodzi o zmianę cen — w tym wypadku wełny i mięsa — i 5 proc. podwyżkę pensji. Z chwilą, gdy zacznie się liczyć, wszystko jest jasne. Robotnik nie tylko że nie traci a zyskuje.

Tow. Zygmunt SŁOWIK, agitator, kierownik grupy agitatorów na oddziale Blacharni Zakładów Nr. 7, zebrał wokół siebie kilku towarzyszy pracy. Jest pośród nich Urbanik, Szymik, Piech. Wspólnie lepiej przeżyli, lepiej uchwycili intencję Rządu. Głowy czynią energiczniej przytakiwać.

— Hej wełny kupował dotychczas? — rzuca pytanie tow. Słowik do pierwszego z brzegu. Okazuje się, że 100 proc. wełny nie kupował żaden. Sprawa sprawadza się do paru metrów roczne „sześćdziesiątki”, no i — mięso! Te trzy lub sześć kilo (zależnie, czy pracownik posiada rodzinę, czy nie) na miesiąc. W pamięci szybko dokonują się obliczenia — strat i zysków. podwyżki pensji i podwyżki cen. Jasne!

— No, widzicie! — najkrócej reasumuje tow. Słowik. — Nasz rząd swoje decyzje przedsiębiorze tak, żeby świat pracy nie był pokrzywdzony.

*

Tow. KUROWSKI, wielokrotny przodownik pracy, agitator partyjny, cieszy się na tokarni wielką popularnością. Wszyscy, partyjni i bezpartyjni zawsze go chętnie słuchają, gdy mówi. No i przychodzą do niego w sprawach niejasnych, gdzie trzeba „tegiej głowy do pomyslnku”.

Tak było i teraz. Przyszedł, słuchał, radził i liczył. — Wyszło, że wszystko w porządku.

— A powiedzcie nam teraz, dlaczego właściwie jest ta podwyżka? — pytają, gdy tamta sprawa jest już całkiem jasna.

Padają konkretne fakty. Ze była dysproporcja między ceną żywca, a ceną mięsa użytkowego w miesiącu. Ze szereg towarów był deficytowych i że to zakłócało właściwy rozwój gospodarki narodowej. Ze państwo dopłacało grube miliardy do artykułów, z których korzystali wszak nie tylko ludzie pracy, ale również spekulanci i kapitaliści.

— A to było niesprawiedliwe — kończy tow. Kurowski. — Kapitaliści i spekulanci będą płacić teraz tyle, ile się należy, żeby państwo nie dopłacało do nich z naszych pieniędzy, pieniędzy podatników. A to, co my będziemy płacić więcej, to się nam z nadwyżką pokrywa z podwyżki pensji. My, klasa robotnicza, na tym nie są stratni.

*

Również i agitatorzy indywidualni Krakowskiej Wytwórni Sygnałów Kolejowych mieli wczoraj pełne ręce roboty. Do towarzyszy agitatorów WŁADYSŁAWA KLACZKA i STANISŁAWA URBANIKKA, których dobrze znają wszyscy robotnicy fabryki, zgłosiło się ich wielu z prośbą o dokładne wytłumaczenie uchwały Rady Ministrów. Rozmawiamy z tow. Klaczkim. Jest zadowolony.

— Pytacie mnie — powiedział — w jaki sposób przekonałem bezpartyjnych robotników, że nie stracą na zmianie cen niektórych artykułów, a państwo nasze zyska na tym? Po prostu tak: przede wszystkim wykazałem wielkie znaczenie polityczne i gospodarcze uchwały Rady Ministrów. Tłumaczyłem, że Plan 6-letni, który zbuduje w Polsce podstawy socjalizmu — to przede wszystkim plan uprzemysłowienia kraju. Z tym uprzemysłowieniem kraju związany jest import maszyn i innych urządzeń fabrycznych, które jeszcze sprowadzamy z krajów kapitalistycznych, a za które musimy płacić dolarami i funtami i dlatego też musimy przeznaczyć te dewizy nie na sprowadzanie wysokogatunkowej wełny, lecz na maszyny i surowce. Robotnicy przyznali mi rację.

Jeśli chodzi o zmianę cen mięsa i wędlin — mówi dalej tow. Klaczek — to nie trudno przyszło mi wytłumaczyć, że nasze państwo dopłacało do tego grubego pieńdza aby podnieść u nas hodowlę trzody chlewnej i że dlatego musiało podnieść ceny na mięso i wędlinę.

Wykazałem na przykładzie ob. Kopyca z ołówkiem w ręku, że mimo tej zmiany cen, dzięki podwyższonej pensji i dodatkowi rodzinnemu zyska on rocznie około 2 tysiące złotych.

Tow. Stanisław Urbanik, także agitator indywidualny z Wytwórni Sygnałów opowiada, że materiały zawarty w „Gazecie Krakowskiej” w ostatnich dwóch dniach, tzn. artykuły oraz zanalizowanie „na żywo” budżetu kilku rodzin robotniczych pomogły mu bardzo przy wyjaśnianiu uchwały Rządu.

— Obywatelowi Stopie — ciągnął dalej tow. Urbanik, który początkowo nie chciał uwierzyć, że podwyżka płacy mimo zmian cen niektórych artykułów, przyniesie mu korzyść, wykazałem błędy w rachunku na jego własnym przykładzie. Zasadnicza pensja miesięczna ob. Stopy wynosi 9.000 zł, 5% podwyżki w stosunku rocznym przyniesie mu 5.400 zł, zaś wydatki związane z podniesieniem ceny mięsa i wełny wyniosą 4.900 zł. A więc zostanie mu w kieszeni jeszcze trochę pieniędzy. Miał sobie za złe, że sam sobie przeocem tego dokładnie nie obliczył.



Skrzynka na listy — parter, V'isłina 2.

Nr. tel.: 209 93

Jak należy korzystać z pomocy Ubezpieczalni Społecznej po jej reorganizacji

Otrzymałmy szereg listów od naszych Czytelników, z których wynika, że po reorganizacji Ubezpieczalni Społecznej na ośrodkach leczniczych wielu chorych nie orientuje się w procedurze korzystania z pomocy lekarskiej.

W związku z tym otrzymaliśmy wyjaśnienie z U. S., że wkrótce wyjdzie broszura, która będzie zawierała szczegółowe dane dotyczące struktury zreorganizowanej Ubezpieczalni Społecznej.

Wszystkim tym z naszych Czytelników, którzy natrafiają na trudności informacyjne na terenie Ubezpieczalni Społecznej podajemy dwa zalecenia:

1) Zanim udacie się do lekarza, dowiedźcie się w której dzielnicy mieszkać i do którego ośrodka leczniczego należy.

2) U informatora przy ul. Batorego przyjeźdźni mogą dowiedzieć się w jakich godzinach ordynuje dany lekarz. Natomiast w poszczególnych ośrodkach zdrowia informatorzy dają wszelkie wskazówki dotyczące leczenia w danym ośrodku.

Odpowiedzi Redakcji

OB. EUG. C. Lampy w Moście są nieczynne na skutek przeprowadzania remontu kapitalnego sieci napowietrznej rozdzielczej i oświetlenia ulicznego. Prace powyższe będą ukończone w bieżącym roku. Koszty związane z oświetleniem ulic a więc zużyciem energii elektrycznej i żarówek dla lamp pokrywa tamtejsza gromada.

OB. MACIEJ ZGRAJA, BATOREGO. Prośba Obywatela została pozytywnie załatwiona. (Z-2575).

OB. JAN GEISINGER, KOMOROWICE. Zastrzeżenie psa w Białej nastąpiło z zachowaniem przepisów służbowej instrukcji i wszelkich ostrożności przy użyciu broni. Pies walczył się po mieście bez opieki i zachodziło podejrzenie, że był wściekły. Najprawdopodobniej pogryzł on kobietę, która zmarła w szpitalu. (G-1944).

OB. JAN GAJOWIEC, KRAKÓW. Sprawa umowy zbiorowej dla uczniów pracujących w rzemiośle jest w toku załatwiania. (G-2395)

OB. JÓZEF JANIK, SZCZUROWA, POW. BRZESKO. Zgodnie z przepisami władze administracji ogólnej nie mają obowiązku rozstrzygnięcia spraw o odszkodowanie z tytułu poniesionych strat przez właścicieli mieszkań z powodu ich winy. Wszelkie zatem pretensje mogą być dochodzone na drodze postępowania sądowego. W świetle wyjaśnień starostwa powiatowego brzeskiego ponosicie winę za zanieczyszczenie mieszkania, ponieważ zgodnie z przepisami prawa budowlanego jako też zarządzenia obywatela wojewody z dnia 4 VI 1935 r. w sprawie czyszczenia kominów i palenisk w miastach, wsiach i osiedlach — powinniście otworzyć komina należyście zabezpieczyć zarówno przed pożarem jak też i dopływem sadzy. (J-2201)

„MIESZKAŃCY BURSĄ”. Stołówka, o której pisaliśmy prowadzona była do końca lipca br. roku. Z uzyskanego z zabicia świni mięsa w ilości 90 kg zużyto dla stołówki 66 kg, zaś resztę tj. 24 kg, której nie można było przechować z uwagi na gorącą porę, rozsprzedano po cenie kosztów własnych personelowi szkolnemu. Jak informuje nas Dyrekcja Państw. Liceum i Gimnazjów województwa śląskiego zakupiona została z funduszy stołówki tj. z opłaty uczniów i kursistów z tym, że udział kursistów był znacznie wyższy aniżeli uczniów.

Porządek wydawania posiłków — jak podaje nam Dyrekcja — jest zgodny z przyjętym regulaminem. Zwrot opłat za nieobecność kilkudniowa — zdaniem Dyrekcji — nie może mieć miejsca z uwagi na ogólną kalkulację, która musi brać pod uwagę pełną liczbę stojących się. Zasada ta jest stosowana powszechnie przy każdym wzywaniu zbiorowym.

Gdyby wyjaśnienia powyższe były dla Was niewystarczające prosimy o zgłoszenie się do redakcji (W-2120)

OB. WOJCIECH OKOŃ, KRAKÓW, DĘBNIKI ZAGRODY 8. Po wyniku prześwietlenia winien Obywatel zgłosić się u dr. Kapelusza, zastępcy dr. Hanzla przy ul. Polnej. Wynik rentgena był tam przekazany wkrótce po prześwietleniu (O-2628)

OB. MARIAN CIESZYŃSKI. W myśl zarządzenia Ministerstwa, ryż będzie sprzedawany nie na kupony, lecz na wolnym rynku w dowolnej ilości.

OB. JAN SZYSZINKA, ZAKOPANE, ELEKTROWNIA KUZNICE. Prosimy podać nam dokładnie, do jakiej instytucji w Kłodzku złożył Obywatel papiery, gdyż tego Obywatela w liście do redakcji nie wymieniliśmy. (Sz-2547).

Wykorzystać wszystkie możliwości dla pracy agitatorów indywidualnych

Na marginesie zebrania wyborczego w PDT

— Kup pan 10 kilo cukru, bo nie będzie! I myślał! I herbaty! — szemrzają panlusie w ogonkach, stwarzając sztuczny, panikarski run na stoiska PDT przy ul. św. Anny. Ekspedient słyszy to. Jeśli jest „obojętny” — wzrusza ramionami, albo co najwyżej uśmiecha się z poliowaniem. Jeśli zaś Partia, wychowanie partyjne uzbroido go w orientację polityczną, jeśli wpoilo wiań poczucie odpowiedzialności politycznej na posterunku, który zajmuje — na pewno nie puści słów tych mimo uszu, na pewno trafną repliką przygwoździ i dobieże bzdurną plotką, wysaną z palca. Cóż tu za wdzięczne pole do działania dla agitatorów partyjnych! Ile dobrego mogą oni zrobić przy stoiskach, gdzie przesuwają się taka mnogość ludzi, a wśród nich przecież niejedną obcą klasowo, wrogą — ten czy inny opońt i malkontent!

Mimo całej oczywistości tego faktu, z którego doskonale zdawała sobie sprawę ustępująca egzekutywa Podstawowej Org. Partyjnej przy PDT — nie rozpracowała ona dostatecznie tego węzłowego zadania, nie przyłożyła dostatecznej uwagi do należytego zorganizowania i wyposażenia w oręż teoretyczny kadr agitatorów. Przyznał to samokrytycznie w swym referacie sprawozdawczym ustępujący sekretarz tow. GROMNIK. W dyskusji szereg towarzyszy pochwylił ten temat, rozszerzając go i wypuklając. Okazało się, że błąd ten tkwi korzeniami — jak wykazał tow. MAŁECKI — w nieporadności starej egzekutywy, która nie potrafiła włączyć wszystkich towarzyszy do aktywnej pracy partyjnej, nie potrafiła wyznaczyć im konkretnych zadań i skontrolować ich wykonania. A to specjalnie dotkliwie odbiło się na pracy agitatorów w PDT.

— Czego nie zrobiła stara egzekutywa, to musi zrobić nowa — konkluduje tow. MAŁECKI. Rozumie on, iż krytyczna ocena, jakiej tu poddają towarzysze działalność ustępującej egzekutywy po to, aby dać wytyczne przyszłej — w niczym nie umniejsza jej niewątpliwych osiągnięć. A były one niemałe. Wszak PDT powstał zaledwie pół roku temu. Trzeba było wszystko zorganizować od podstaw, zapoznać się z ludźmi, uczyć się współpracy z nimi. Trzeba było wychować nowy typ sprzedawcy — sprzedawcy w instytucji państwowej, którego zadaniem jest wzorowa obsługa świata pracy, przychodzącego tu dla zrealizowania swoich potrzeb.

Ta ołbrzymia praca w większej części już się dokonała. — Jeśli popełniano błędy — trzeba je jednak słusznie krytykować. Do nowej egzekutywy zaś, stwierdzili zgodnie towarzysze w dyskusji, należy wybrać takich ludzi, takich towarzyszy, którzy dadzą gwarancję, że na przyszłość będzie błędów tych jak najmniej. A więc kandydatury — rozpatrywać uważnie i dobrze się zastanowić, zanim się je wysunie.

Kiedy przewodniczący zebrania zarządził zgłaszanie kandydatur — naprzód była chwila pełnej namysłu ciszy. Potem wybuchło pierwsze słowo: „Zgłaszam towarzyszkę Szatan!” — krzyknął ktoś z końca sali. F-zętnakę! wszyscy. No bo jakże? Stara ta rewolucjonistka, pełna hartu, entuzjazmu i bojowniczności. Córka formata, która jako dziecko przyszła do miasta po pracę — już w 16 roku życia dostała się do więzienia za to, że i maja, w robotniczym święto, krzyżała na ulicach Krakowa: „Precz z Filsudskim! Precz z faszyzmem!” — Przyszło jej potem walczyć o oko w oko z najgorszą odmianą tego faszyzmu, z hitlerow-

skim okupantem niemieckim. W leśnych, AL-owskich oddziałach wykładała drogę do nadchodzącej wolności. A potem — potem — w szeregach Partii na odpowiedzialnym stanowisku pomagała gromić nieobitków reakcji podziemia. — Nic dziwnego zatem, że tak dzielna i zasłużona towarzyszkę wszyscy chcą widzieć w nowej egzekutywie.

Napływają dalsze kandydatury. W stosunku do kandydatów padają czujne, wnikliwe pytania. Organizacja partyjna chce mieć tylko najlepszych, najbardziej pewnych ludzi w przyszłej egzekutywie. W jawnym głosowaniu przy omawianiu kandydatur odpada zatem towarzyska, która swą działalnością nie wykazała służebnej postawy klasowej i politycznej. Odpada również twierdząca, który ma niewyświetloną jeszcze sprawę w Komisji Kontroli Partyjnej przy KW. — Organizacja partyjna nie może wżak powołać go do władz partyjnych do czasu pełnego wyjaśnienia tej sprawy.

Padają głosy: — „Więcej pracowników fizycznych do egzekutywy! Niech będzie robotnicza, proletariacka!”

Nowa egzekutywa, w skład której weszli zarówno najwłaściwiejsi członkowie starej egzekutywy, jak i ludzie nowi, wybrani spośród najbardziej rewolucyjnych, klasowo uświadomionych towarzyszy — poprowadzi zwycięsko członków organizacji partyjnej PDT w pierwszy rok Planu Sześciolatniego; planu, w którym tak wielką rolę odgrywa wżak rozszerzenie i udoskonalenie handlu społecznego.

Szczególna uwaga winna być zwrócona na pracę agitatorów indywidualnych. Wspomniane wyżej możliwości rozwinięcia tej pracy — pracy jakby mimochodem w toku wykonywania swych obowiązków zawodowych tym niemniej bardzo skutecznej — wśród szerokiej i wciąż narastających rzeszy klienteli Domu Towarowego, muszą być w pełni wykorzystane.

KAZDY PZPR-OWIEC, SPRZEDAWCA I PRACOWNIK PDT — AGITATOREM INDYWIDUALNYM! Oto hasło, które stać się powinno punktem honoru organizacji partyjnej naszej wzorowej instytucji handlowej.

lov.

Wojewódzkie narady aktywu oświatowego

W pierwszej połowie grudnia ub. r. we wszystkich Komitetach Wojewódzkich Partii odbyły się narady aktywu oświatowego, na których przeprowadzono analizę dotychczasowej pracy w świetle uchwał III Plenum naszej Partii. W naradach uczestniczyło około 1000 oświatowców, a blisko 300 towarzyszy zabierało głos w żywej dyskusji, która wykazała, iż uchwały III Plenum poważnie zaktywizowały pracowników oświatowych.

Referaty wygłaszane na naradach, wniosły dużo cennego materiału faktycznego. Towarzysze ilustrowali swe wywody przykładami z terenu, wskazywali na przejawy samospokojenia i zgniłego liberalizmu, który doprowadził do zatracenia przez wielu towarzyszy — pracowników oświatowych — czujności rewolucyjnej i niedostrzegania walki klasowej.

Zagadnienie wzmożenia czujności rewolucyjnej na odcinku szkolnym jest problemem bardzo poważnym, ponieważ na terenie szkoły wróg klasowy szczególnie umiejętnie i zręcznie się maskuje.

Przebieg narad wykazuje, że ogół nauczycieli-partyjników zdając sobie sprawę, iż przede wszystkim konsekwentne i systematyczne podnoszenie poziomu polityczno-ideologicznego nauczycieli wzmożni ich czujność klasową i uzbroi do walki z wrogiem klasowym.

Toteż na naradach dużo miejsca i uwagi poświęcono szkoleniu ideologicznemu nauczycieli, wskazywano na poważne braki na tym odcinku.

Na naradach zwracano uwagę, że Komitety Powiatowe i administracja szkolna często nie doceniają tego ważnego zagadnienia, nie okazują nauczycielstwu dostatecznej pomocy i opieki w szkoleniu ideologicznym. Związek Nauczycielstwa Polskiego, który zapoczątkował szereg inicjatyw, wśród nauczycieli, napotyka na poważne trudności, z których wiele dąży się usunąć przy współpracy organów partyjnych i administracji szkolnej.

BRAK CZUJNOŚCI W POLITYCE PERSONALNEJ

Referencje wykazały poważny brak czujności w polityce personalnej. Przytoczono sze-

reg przykłady. Podawano np. nazwiska nauczycieli, usuniętych ze stanowisk za niewłaściwą pracę, którzy w innych miejscowościach obejmowali odpowiedzialne stanowiska lub nawet dostawali się do aparatu Ministerstwa Oświaty i Dyrekcji Szkół Okręgowych Szkolenia Zawodowego. Fakty te świadczą o braku znajomości kadr nauczycielskich i o „aniki czujności w pracy personalnej. Wskazano również na poważne zaniedbanie w dziedzinie wysuwania młodych sił nauczycielskich i pracowników oświatowych. Młodymi kadrami nie opiekuje się dostatecznie ani administracja szkolna, ani ZNP.

Powszechnym zjawiskiem jest kierowanie nauczycieli o niskim poziomie zawodowym i ideowym do odległych wiosek, położonych z dala od ośrodków, które ułatwiałyby im dalsze kształcenie. Nierzadko nauczycielom tym powierza się kierownictwo szkół, nie udzielając im systematycznej pomocy i porady. Odbija się to na jakości pracy i poziomie szkoły.

Przytoczono m. in. przykłady karygodnego stosunku do absolwentów liceów pedagogicznych, którzy we wrześniu ub. roku rozpoczęli swoją pracę.

Objawy te: „słabego stosunku do młodej kadry nauczycielskiej można tłumaczyć tylko tepotą polityczną, albo świadomą, wrogą robotą obcych elementów w aparacie szkolnym.

O PRACY ORGANIZACJI PARTYJNYCH

Narady ujawniły słabość niektórych podstawowych organizacji partyjnych w szkołach i komórkach administracji szkolnej. Sekretarze organizacji szkolnych i międzyszkolnych, obecni na naradzie w Komitecie Łódzkim i Warszawskim, niewiele mogli powiedzieć o roli, jaką odgrywa organizacja partyjna w ich szkołach. Należy z tego wnioskować, iż organizacje partyjne nie żyją życiem swej instytucji. Na naradach towarzysze z Komitetów Powiatowych i Dzielnicowych samokrytycznie oceniali swoją pracę na terenie szkolnym. Stwierdzono, że ognia partyjne są w znacznym stopniu odpowiedzialne za stan obecny i za to, że w wielu powiatach brak jest dziś partyjnych organizacji podstawowych w szkołach, mimo, iż pracują tam członkowie Partii. Rzecz jasna, że w szkołach, gdzie istnieje przewidziana statutem liczba członków Partii, należy niezwłocznie stworzyć organizację podstawową. W wypadkach, gdy liczby takiej nie ma, należy powoływać międzyszkolne organizacje partyjne.

Oceniając wojewódzkie narady, należy podkreślić, iż stały one na dużo wyższym poziomie polityczno-ideologicznym niż te, które miały miejsce we wrześniu 1949 r., odbywały się o wiele śmielsze niż dawniej głosy krytyki, ale wciąż jeszcze słyszeliśmy zbyt mało samokrytyki towarzyszy, pracujących w szkolnictwie. Ujawnione braki starali się oni tłumaczyć niejednokrotnie wyłącznie obiektywnymi trudnościami, nie dostrzegając własnych błędów.

Oceniając ogólnie, narady wykazały, iż aktywność oświatowy zrozumieli uchwały III Plenum i pragnie przyswoić sobie jego dorobek. Wszystkie ognia partyjne muszą okazać swoją pomoc, aby wskazania III Plenum były jak najlepiej stosowane w praktyce. Im szybciej i lepiej będą zrealizowane w praktyce uchwały III Plenum, tym lepsze będą wyniki wychowawcze i naukowe szkoły polskiej.

ANNA STOK

W kraju socjalizmu...

Dzieci — szczęściem i dumą narodu

List z Moskwy

W DNIU NOWEGO ROKU w całym kraju radzieckim rozjarzyły się ognie choinek noworocznych. W klubach, szkołach, w każdym domu ustawiono zielone drzewka.

Dwa pierwsze tygodnie nowego roku zbiegają się w ZSRR z okresem ferii szkolnych. W wakacje zimowe dzieci i młodzieży szkolnej — to radosne święta. W okresie tym wszystkie teatry radzieckie urządzają specjalne przedstawienia dla dzieci, w kinach odbywają się festiwale filmowe. Do Domów Dziecka przybywają uczeni, pisarze, wybitni robotnicy, artyści i sportowcy.

Radzieckie związki zawodowe wyasygnowały w tym roku na urządzenie choinek świątecznych 6.320 tys. rubli. W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie rozbił się tysiącem różnokolorowych świateł elektrycznych najwspanialsza w całym Związku Radzieckim choinka.

Ponad 1.300 dzieci odwiedziło Salę Kolumnową już w ciągu pierwszego wieczoru. 29 grudnia, gdy na 17 metrowej przepięknej choince, ozdobionej srebrnymi i złotymi świecidełkami, różnokolorowymi kulami szklanymi i puszystymi girlandami rozbiły się wielokolorowe światła. Zaiskrzyły się radością oczy dziecięce, rozlegał się wesoły śmiech i my sami cieszyliśmy się wraz z dziećmi, patrząc na pomysłowe dekoracje Domu Związkowego.

...Małownicza panorama, wyobrażająca kraj radziecki: zielone rejony podwrotnikowe, srebrzyste pola lodowe okolic podbiegunowych, pustynie, prehistoczone przez człowieka radzieckiego w kwitnące ogrody, pola, pokryte złotą pszenicą, pasy leśne — oto plastyczny obraz ojczyzny, obraz jej bogactw natural-

nych — ukazany oczom dzieci.

Marmurowe schody Sali Kolumnowej lśnią w świetle różnokolorowych lamp. Klatkę schodową zdobi obraz, przedstawiający Wielkiego Wodza mas pracujących, Józefa Stalina w gronie dzieci, obraz, symbolizujący miłość kraju radzieckiego do najmłodszych obywateli.

Rozległy się dźwięki muzyki. Trzy orkiestry grają wesołe marsze i melodie ulubionych, popularnych piosenek.

Rozsuwa się zielona jedwabna kurtyna: widzimy chatę na kurzych łapkach. Dzieci słuchają z zachwytem bajek, których fantastyczni bohaterowie żyją nie tylko w wyobraźni dziecięcej, lecz przybyli w komplecie na uroczystość świąteczną, by wesołymi żartami rozjaśnić twarze młodocianych widzów.

W szerokich korytarzach organizuje się przeróżne zabawy. Widzimy tu karuzele, huśtawki i drewniane rumaki. W sali, ozdobionej portretami popularnych bohaterów filmowych, wyświetlany jest film z życia szkoły radzieckiej.

Na białych marmurowych kolumnach sali widnieją słowa: „Dziękujemy Wielkiemu Stalinowi za szczęśliwe dzieciństwo”. Słowa te wyrażają myśli i uczucia dzieci, które wielkim kołem otoczyły choinkę. I oto zielone gałązki roziskrzyły się światłem tysięcznych lampek. Na estradzie zjawia się Dziadek Mróz wraz z dziewczynką — Snieżką. Składa on młodocianej publiczności życzenia noworoczne, życzy, aby w Nowym Roku goście uczyli się jeszcze lepiej niż w starym.

Przez okres ferii zimowych podwoje Sali Kolumnowej otwarte będą dla uczniów szkół moskiewskich. Ogółem zwiędzi ją około 90 tysięcy dzieci.

Na całym terytorium ZSRR — we wszystkich miastach i wsiach urządzają się noworoczne zabawy dla dzieci. I wszędzie na twarzach dziecięcych rozkwita uśmiech, wszędzie rozlega

się srebrzysty, radosny śmiech, śmiech szczęśliwego dzieciństwa, które zapewnia podrastającemu pokoleniu kraj radziecki — potężne mocarstwo ludzi pracy.

W. Tregubow

W krajach kapitalizmu...

Dzieci — są zbędne

Obłudne teorie „uczonych” ludobójców

Amerykański „uczony” — *nom*. Działalność dr Harmsa i jego „ostrzeżenia” mogą się dobrze przysłużyć sprawie podżegaczy wojennych. Berliński „specjalista” wystąpił ze swą teorią „przeludnienia” akurat wtedy, gdy w Niemczech Zachodnich, na skutek grabieżczej polityki Anglosasów, liczba bezrobotnych wzrosła do 1.8 mil., gdy po całej Europie Zachodniej rozszalała się „misja” amerykańskie w poszukiwaniu „mięsa armatnego” do nowej wojny. Dr Harms „odrabia” uczucie swój dolarowy zółd, przekonując Niemców, by zajęli się tym, co było „idea” Hitlera — masowym ludobójstwem.

Dr. Harms nie ukrywa niepokoju, że istnieje przecież narody i kraje, gdzie nie ma „ludzi zbytecznych”, mianowicie — ZSRR i kraje demokracji ludowej. Samym swym istnieniem te kraje zadają całkowicie kłam obłudnym „teoriom” Harmsów i Vogtów, wystawiają na śmiech ich ponure twierdzenia, jakoby ziemia nie mogła wyżywić swych mieszkańców.

Berlińskiego ludobójcę, podobnie jak i jego rozkazodawców, boli i napawa strachem przyrost ludności w państwach ludowych. Istotnie, w ZSRR i krajach demokracji ludowej ten stały przyrost jest faktem. Tutaj rodzi się coraz więcej dzieci, które nie wymierają od głodu i chorób, lecz — na przekór amerykańskim i berlińskim ludobójcom — rosną wolne, zdrowe i ufne w szczęśliwą przyszłość.

B. D.

Głoszą te zbrodniczo nonsensy, dr. Harms nie odkrył bynajmniej Ameryki, bo — jak wspomnieliśmy — w tej Ameryce identycznymi „teoriami” popisuje się ludobójca Vogt oraz inni „uczenci”. „Prorok” z Zachodniego Berlina bardzo przypadł do gustu amerykańskiemu „opleku-



Styczeń

4

Środa

TEATRY

Teatr im. J. Słowackiego, godz. 19: „Lubow Jarowaja”.
Stary Teatr (duża sala), godz. 19: „Moralność pani Dulskiej”.
Teatr Młodego Widza — godz. 19: „Kajęta i zebra”.
Teatr Groteska — godz. 17 i 19:30: „Cyrk Tarabumba”.
Teatr Rapsodyczny — godz. 19: „Beniowski”.

KINA

Apollo: „Przeżycie” — godz. 16, 18, 20.
Gdańsk: „Dziubarski” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Sztuka: „Młoda gwardia”, 1 seria, godz. 16, 18, 20.
Świt: „Czarodziej Sądów” — godz. 15.30, 16, 20.30.
Ulecha: „Młotek jest złotem”, godz. 16, 18, 20.
Wanda: „Powrót Lassie” — godz. 16, 18, 20.
Warszawa: „Spiewak niezłany”, — godz. 16, 18, 20.
Wolność: „Bogata narzeczona”, — godz. 16, 18, 20.
Kino Aktualności Najnowsza Kronika Filmowa: „Radziecka Kirgizja”.
Godz. 12, 13.15, 14.30.

POGOTOWIE LECARSKIE

DYŻUR LECARSKO-POŁOŻNICZY:
dr. J. Piątkowski, ul. Sobieskiego 22, telefon 597-02.
We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy należy wezwać Pogotowie Ratunkowe PCK ul. Stalina 19, telefon 211 12 lub 548 88.
WSZELKIE PRZEWOZY CHORYCH, zarówno w obrębie miasta, jak i w powiaty, w Krakowie, załatwia wyłącznie Stacja Pogotowia Ratunkowego PCK w Krakowie, przy ulicy Stalina 19, telefony 548-88 i 211 12, czynne przez całą dobę.
STACJA PRZETACZANIA i konserwowania krwi PCK w Krakowie, plac Gen. Sikorskiego 2, tel. 509-99, czynna bez przerwy przez 24 godziny.
DYŻURY APTEK Rynek Gł. 22, Mikołajska 4, Długa 66, Zwierzyniecka 7, Mogilska 16, Krakowska 9, Rynek Podgórski 15, Kaz. Wielkiego 78.

KOMUNIKATY

MIEDZYNARODOWY KLUB ROBOTNICZY (plac Szczepański 3) — godz. 19.30: Tow. Kulesza wygłosi pogadankę pt.: „Dwa nurty w polskim ruchu robotniczym”.
NARADA OŚWIATOWA NAUCZYCIELI PZPR
Dnia 6 bm., o godz. 10, w sali konferencyjnej Rynek Gł. 25, odbędzie się narada aktywno oświatowego. W naradzie obowiązani są wziąć udział nauczyciele szkół wszystkich typów i administracji szkolnej miasta Krakowa.

Stosowanie stenografii może przynieść wielkie oszczędności

W Krakowie rozpoczyna działalność niezwykle pożyteczna placówka o charakterze naukowym i społecznym, której brak na tym terenie dotychczas dawał się odczuwać, mianowicie oddział Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów R. P. w Łodzi. Celem stowarzyszenia jest czuwanie nad rozwojem stenografii polskiej, szerzenie jej znajomości wśród społeczeństwa oraz dążenie do stosowania jej we wszystkich resortach życia państwowego, samorządowego i gospodarczego, co zwłaszcza obecnie, gdy wступujemy w okres realizacji planu 6-letniego ma niezwykle doniosłe znaczenie. Obliczono bowiem — jak to zostało potwierdzone broszurą wydana przez biuro organizacji i spraw osobowych Prezydium Rady Mins-

Krakowskie remonty kapitalne w cyfrach

Nawiązując do naszego artykułu, traktującego o konieczności wyciągnięcia właściwych wniosków z błędów zeszlorzocznej kampanii remontowej, pragniemy dla ilustracji przytoczyć pewne cyfry. Ogólne wpływy z FGM w r. ub. na remonty kapitalne wyniosły 339 milionów zł. Przyznano wówczas 590 dotacji, z czego całkowicie wyremontowano 316 budynków na kwotę 170 mil. zł., zaś częściowo wyremontowano 101, na kwotę 34 mil. zł.

Na rok bież. pozostały nierozdysponowane wpływy z FGM w wys. 135 mil. zł. Z kwoty tej wyremontuje się w I kwartale 274 budynki, jako pozostałość z roku ub., na kwotę 100 mil. zł. Reszta tj. 35 mil. zł. przewidziana jest na przekroczenia kosztorysów (25 mil. zł.) i 10 mil. zł. na koszty dokumentacji.

Na II kwartał br. przewiduje się wyremontowanie 150 budynków kosztem 150 mil. zł. Budynki te zostaną wytypowane przez komisje z 400 wniosków, które nie zostały dotąd rozpatrzone przez Komitet FGM.

Szczegółowe zapotrzebowanie materiałów budowlanych na I półrocze br. zostało przedłożone Krakowskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu 24 grudnia ub. roku.

Biuro Komitetu FGM przeprowadza obecnie rozliczenie z Bankiem Inwestycyjnym i branżowymi centralami materiałów budowlanych oraz przeprowadza komisyjne odbiory przeprowadzonych remontów.

Celem usprawnienia pod względem administracyjno-technicznym akcji remontów kapitalnych w 1950 r. o co apelowaliśmy w naszym ostatnim artykule, zostało przeorganizowane Biuro Komitetu FGM. Oddzielono sprawy remontów kapitalnych z Oddziału Nadzoru Budowlanego, stwarzając, aż do czasu utworzenia osobnego Wydziału, odrębną jednostkę organizacyjną w ramach Wydziału Budowlanego Z. M. Trzeba również podkreślić, że odnośnie wykonywania ro-

bót remontowych w r. 1950, przewiduje się jako głównego ich wykonawcę Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane z tym, że rozpoczęte w r. 1949 remonty przez Spółdzielnie i prywatne przedsiębiorstwa, będą przez nie ukończone. W związku z tym Komitet FGM czyni starania, zmierzające do utworzenia w M. P. B. osobnej sekcji technicznej dla spraw remontów kapitalnych. Winno to przyczynić się do usprawnienia robót i uniknięcia zeszlorzocznych błędów.

W naszym artykule nazwisko przewodniczącego Komitetu Domowego w budynku przy ul. Halickiej 2-4 winno brzmieć: Towarzyszka Kozieln.

Premier tow. J. Cyrankiewicz wśród dzieci



W dniu sylwestrowym premier Cyrankiewicz, min. Wolski, min. Rusinek, wiceminister Krasowska i prezes TPD posłanka Kłuszyńska odwiedzili dzieci bawiące się przy noworocznej choince w sali gimnazjum im. Słowackiego w Warszawie. Na zdjęciu: Premier Cyrankiewicz przemawia do dzieci.

Rosnąca sieć bibliotek podstawa upowszechnienia czytelnictwa

Dane statystyczne ilości bibliotek samorządowych i państwowych wykazują w roku ubiegłym znaczny ich wzrost. Województwo nasze posiada 1.600 punktów bibliotecznych, 193 bibliotek gminnych, 36 miejskich, 15 central powiatowych, 5 w miastach wydzielonych i 1 wojewódzka.

Szczególna opieka ze strony państwa zaznaczyła się w stosunku do bibliotek gminnych. Z funduszy inwestycyjnych, 97 bibliotek otrzymało nowe komplety książek, liczące po 700

Wczasy młodzieżowe pod znakiem pogłębienia pracy wychowawczej

Opierając się na doświadczeniach lat ubiegłych, Komisja Wojewódzka dla Spraw Wczasów Dziecięcych wyszła z założenia, że powodzenie akcji letniej zagwarantować może jak najwcześniejsze jej rozplanowanie. Dlatego też mimo dzielących nas jeszcze kilku miesięcy do okresu letniego, rozpoczęto wstępne przygotowania organizacyjne. W tym celu odbyła się ostatnio w Zakopanem konferencja przedstawicieli organizacji społecznych i pracowników administracji szkolnej, mająca na celu ustalenie wspólnej pracy w przygotowywaniu wczasów dla dzieci i młodzieży.

W roku ubiegłym wczasy letnie były szeroko rozbucowane, co pozwoliło korzystać z nich dużej ilości dzieci robotników i małych chłopów. W roku bieżącym nie będą one rozszerzone pod względem ilości uczestników, ale zostaną wybitnie pogłębione organizacyjnie i wychowawczo. Silnej niż w latach poprzednich położony będzie nacisk na wychowanie młodzieży w duchu socjalistycznym. Każda placówka wczasowa stanie się przedłużeniem wychowawczego oddziaływania szkoły. Przyczyni się do tego zbiorowe współzycie dzieci, zawieranie organizacji takich, jak: rada i samorząd dziecięcy, które współpracować będą z wychowawcami. — Młodzież włączy się do pracy społecznie użytkowej, polegającej na utrzymywaniu kontaktu ze środowiskiem wiejskim przez wspólne organizowanie uroczystości, ognisk itp. Pracę swą młodzież oprze na przykładach i osiągnięciach ZMP i ZAMP. Wiadomości wyniesione ze szkoły rozwinie na wakacjach przez aktualne ponadanki, wycieczki krajoznawczo-przyrodnicze, wspólne czytanie i in. Zdrowie i siły fizyczne zapewnią gry, zabawy i sport na świeżym powietrzu.

W celu przygotowania odpowiedniej ilości kadr kierowniczych i wychowawczych na koloniach, już od stycznia, rozpocznie się systematyczne szkolenie kandydatów wysuniętych przez ZNP, ZMP i ZAMP. Poza tym przeprowadzone będą również kursy dla organizatorów kolonii w powiatach.

Doborowi dzieci na wczasy poświęci się baczniejszą niż dotąd uwagę, zwłaszcza prze-

znaczonych do dziecięcych wiejskich. Wczasy w roku bieżącym — to przede wszystkim kolonie dla dzieci robotników i małych chłopów.

Rekrutacja dzieci na wczasy zajma się referaty społeczne w zakładach pracy. Sieroty i dzieci inwalidów wojennych przejdą pod opiekę Komitetów Rodzicielskich, Organizacje społeczne będą wykonywać prace zlecone, tj. zajmą się tylko rozmięszaniem dzieci po wyznaczonych punktach kolonijnych.

Już w miesiącach zimowych rozpocznie się masowe badanie dzieci, przy czym rozszerzy się je w ośrodkach wiejskich. Na pierwszy plan pójdą masa oraz wsie spółdzielcze. Dla reszty, każdy powiat utworzy kilka punktów badań lekarskich.

Do ogólnych planów Wojewódzkiej Komisji dla Spraw Wczasów Dziecięcych dołączyć należy usprawnienie dostawy żywności na kolonie, ujednolicenie czynszów za domy wczasowe i rozwiązanie problemu opłaty klimatycznej.

Kierowanie dzieci do preventoriów

Począwszy od 1 stycznia 1950 r. Wojewódzkie Centralne Poradnie Przeciwgruźlicze będą jedną instancją, uprawnioną do kierowania dziećmi do preventoriów na wniosek lekarzy terenowych Poradni Przeciwgruźliczych, lekarzy Ośrodków Zdrowia, lub lekarzy-pediatrów ubezpieczalni społecznych.

Dla dzieci ubezpieczonych zarezerwowane zostały dwa preventoria ZUS (w Ryjewie i Sokołowie), a ponad o przyznano im stały kontyngent miejsc w innych preventoriach.

Centralne Poradnie Przeciwgruźlicze będą kierować do poszczególnych preventoriów zakwalifikowane wnioski. Preventoria zaś zawiadomią ubezpieczeni o terminie rozpoczęcia leczenia dziecka.

Dzieci przebywają w preventoriach przez okres 3 miesięcy, a koszty ich pobytu, leczenia i podróży pokrywa Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Od 1 stycznia 1950 roku za tem lecnicznio preventoriowy zostanie scalone w Wojewódzkich Centralnych Poradniach Przeciwgruźliczych, co pozwoli na rozdzielenie wszystkich miejsc w preventoriach między dzieci najbardziej potrzebujące tego rodzaju leczenia. Ubezpieczalnie społeczne zajmować się będą techniczną organizacją wyjazdu dzieci na leczenie.

„Gazeta Krakowska Pismo PZPR w Krakowie — Redaguje Komitet Redakcyjny Wydaje RSW „Prasa” Kraków W.Ślona 2 Telefon 555 53 509 85 215 63 588 12 Druk PKZG, Kraków Włostpote 1 M—1—10401

UWAGA KOLPORTERZY P. O. P. we wszystkich Zakładach Pracy — i wszyscy

PRENUMERATORZY WYDAWNICTW R. S. W. „PRASA” z terenu województwa krakowskiego!
W związku z przejęciem agend Wydziału Kolportażu RSW „PRASA” przez **PAŃSTW. PRZEDSIĘBIORSTWO KOLPORTAŻU „RUCH”** wszyscy Odbiorcy, objęci dotąd działalnością Rozdzielni RSW „PRASA”, winni uiszczać wszelkie wpłaty z tytułu otrzymywanych pism, w tychże Rozdzielniach, przejętych obecnie przez **DYREKCJĘ PRENUMERATY ZAKŁADOWEJ, Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „RUCH”, Oddz. Woj. w Krakowie.**
Równocześnie zawiadamiamy, że w miejsce dotychczasowego konta w P. K. O. Nr. IV-1033, zostało dla Dyrekcji Prenumeraty Zakładowej **P. P. K. „Ruch” Oddział Wojewódzki w Krakowie** **OTWARTE NOWE KONTO w P. K. O. Nr. IV 13764.** którym odtąd należy się posługiwać przy wszelkich przekazach kwot należnych nam z tytułu prenumeraty, zarówno zadłużeń jak i przedpłat za prenumeratę zbiorową.
Czeki z nowym numerem konta w PKO Nr. IV-13764 otrzymają wszyscy Odbiorcy w pierwszych dniach bieżącego miesiąca.
Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „RUCH”
DYREKCJA PRENUMERATY ZAKŁADOWEJ
Oddz. Wojewódzki w Krakowie, ul. Wiślna 2, tel. 502-48, 544-79

2,467.000 zł nagród dla pracowników leśnych

Współzawodnictwo pracy w Krakowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych przybrało w roku 1949 znacznie większe rozmiary aniżeli w latach ubiegłych. Udział w nim brało 76 jednostek administracji Lasów Państwowych. Współzawodnictwo objęło działy: eksploatacji i prze myśłu drzewnego.

mi formami, aniżeli w innych dziedzinach. Główną rolę odgrywa tutaj system oszczędnościowy i sprawy organizacyjne. Współzawodnictwo w administracji leśnej prowadzone jest pod hasłem wykonania w 100% planu przy maksymalnej obniżce kosztów.

stów pt. „Pogadanki o oszczędności” — że blisko 3/4 czasu pracy twórczej poświęca pracownik umysłowy na pisanie, co przy 7-godzinnym dniu pracy stanowi 5 godzin użytych na sporządzanie pism czy koncentrowanie. Obliczono bowiem — jak to zostało potwierdzone broszurą wydana przez biuro organizacji i spraw osobowych Prezydium Rady Mins-

S P O R T

Rok 1950 będzie rokiem umasowienia sportu

Przemówienie noworoczne dyr. GUKF tow. L. Motyki

Nowy Rok stwarza zwyczajową okazję do podsumowania osiągnięć roku ubiegłego i postawienia zadań na okres nowego, rozpoczętego roku. W naszym ustroju analizy przeszłości i planowania na przyszłość nie są wprawdzie związane z noworocznymi okazjami — są podstawą naszej planowej gospodarki. Dotyczy to oczywiście także dziedziny kultury fizycznej.

Niemniej jednak Nowy Rok 1950 otwiera ważny etap w historii kultury fizycznej w Polsce. Właśnie z końcem 1949 roku

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ UCHWAŁA USTAWĘ O ZASADNICZYM ZNACZENIU, POWOŁUJĄC GŁÓWNY KOMITET KULTURY FIZYCZNEJ,

jednolity organ kierownictwa, planowania i kontroli w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu.

Z Nowym Rokiem wchodzi w okres realizacji 6-letniego Planu Narodowego, którego częścią składową stanowi dziedzina kultury fizycznej. W ten sposób rozpoczynamy pracę, posiadając nowe możliwości organizacyjne Komitetu Kultury Fizycznej w oparciu o Plan 6-letni. Rozpoczynamy pracę, mając pełną świadomość kierunków rozwojowych wychowania fizycznego i sportu, kształtując ten rozwój zgodnie z najistotniejszymi interesami mas pracujących dla podniesienia ich zdrowia i siły, dla zwiększenia wydajności pracy i obronności kraju.

Powołanie Komitetu Kultury Fizycznej jest ostatnim ogniwem w przeprowadzonej w ciągu 1949 roku reorganizacji sportu polskiego. Wprawdzie stoi przed nami jeszcze wiele ważnych problemów organizacyjnych, ale załatwiane one będą na bazie dokonanej już reorganizacyjnej pracy w dziedzinie kultury fizycznej.

Na progu Nowego Roku możemy z zadowoleniem stwierdzić, że stary rok 1949 zakończyliśmy sumą poważnych osiągnięć. Najważniejsze z nich to

WZROST MASOWOŚCI I AKTYWNOŚCI ORGANIZACJI SPORTOWYCH,

wzrost poziomu wyczynowego i ideowego sportowców, to coraz większy udział mas robotniczych i chłopskich w uprawianiu sportu. Zasadniczym osiągnięciem jest powiązanie działalności sportowej z masowymi organizacjami zawodowo-społecznymi, co pozwala nam ściślej łączyć wychowa-

nie fizyczne z ogólnym wychowaniem mas pracujących.

Masowe imprezy sportowe, urządzane w r. 1949, były wszelkie rekordy przedwojenne i powojenne ilością uczestników i widzów. Biegi Narodowe z imponującą liczbą pół miliona uczestników, marsze jesienne w rocznicę bitwy pod Lenino z udziałem blisko miliona uczestników, trójbój lekkoatletyczny z czteremilionową cyfrą zawodników, sztafety ZMP, ogarniające młodzież całego kraju, biegi kolarskie, będące największymi imprezami amatorskimi w świecie — oto niewatpliwy dowód rosnącego umasowienia kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Powiązanie tych imprez z wydarzeniami natury politycznej świadczy o ścisłym związku sportu z całokształtem spraw wychowania nowego, świadomego człowieka. Dla temu wyraz również, mająca przełomowe znaczenie,

UCHWAŁA BIURA POLITYCZNEGO KC POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ,

która wskazała kierunek rozwoju kultury fizycznej, podniosła jej wagę społeczną i stała się potężnym czynnikiem ożywienia działalności organizacji sportowych.

Prócz tych osiągnięć w działalności sportowej w roku 1949 przeszkolone nowe kadry instruktorów i nauczycieli zdobyły cenne doświadczenia, które pozwolą na lepszą, sprawniejszą pracę w roku 1950. Ważnym czynnikiem umasowienia sportu w 1950 roku będzie powszechne wprowadzenie Odznaki Sprawności Fizycznej. Próby, potrzebne dla zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej, staną się programem pracy kół i zespołów sportowych. Zwiększy się ilość urządzeń i sprzętu sportowego. Mamy więc podstawy organizacyjne i materialne do szybkiego rozwoju i zlikwidowania wieloletniego zacofania, mamy strukturę, odpowiadającą potrzebom mas pracujących, ale jest to tylko forma, którą trzeba wypełnić konkretną treścią ideowej pracy. Ta treść daje żywy człowiek.

Nie będzie rozwoju kultury fizycznej przy najlepszej strukturze organizacyjnej bez ideowej, ofiarnej pracy działaczy, wychowawców i sportowców, pracy opartej o zapał i młodzieńczy entuzjazm, pokonującej wszelkie trudności na drodze do umasowienia wychowania fizycznego i sportu.

Dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej tow. poseł Lucjan Motyka wygłosił z okazji Nowego roku przemówienie radiowe do wszystkich sportowców polskich. Tekst przemówienia podajemy poniżej:

Doświadczenie 1949 roku wykazało, że wielu działaczy sportowych traktowało wzrost państwowej opieki nad kulturą fizyczną, jako ograniczenie ich możliwości pracy ideowej. Ten fałszywy pogląd szerzyli ci, którzy pragnęli nadal traktować sport polski, jako własne podwórko, na którym mogą robić co im się podoba. Znłany przeprowadzone w 1949 roku i powołanie Komitetu Kultury Fizycznej stawia ją przed działaczami i sportowcami nowe, wielkie zadania.

DZIAŁACZ SPORTOWY, AKTYWISTA — TO PRACOWNIK WIELKIEJ IDEI, WYCHOWAWCA NOWEGO CZŁOWIEKA.

Kierownik Zrzeszenia, Związku Sportowego, aktywista czy zwykły członek w kole sportowym, sędzia piłkarski, wyjeżdżający na prowincję czy instruktor wychowania fizycznego, dziennikarz sportowy — wszyscy o spełniają ważne społeczne zadanie, walcząc o zdrowie i radość, o nowe oblicze naszej młodzieży.

Tylko w ustroju socjalistycznym rola działacza sportowego nabiera tak głębokiej, ideowej treści.

Dlatego u progu nowego, 1950 roku, u progu nowego, wielkiego okresu w rozwoju kultury fizycznej, uzbrojeni w doświadczenia bratnich narodów demokracji ludowej, a

Włóknarz (Zgierz) w lidze hokejowej

KATOWICE. W decydującym spotkaniu o wejście do ligi hokejowej rozegranym w poniedziałek na sztucznym lodowisku w Katowicach, zgierski Włóknarz pokonał Budowlanych z Opola 8:2 (1:0, 3:0, 4:2), zdobywając tym samym awans do ligi PZHL.

Drugi mecz Unia (Wyry) — AZS (Warszawa) nie doszedł do skutku z powodu nie stawienia się drużyny śląskiej. Wobec tego AZS uzyskał awans 5:0.

Końcowa tabela rozgrywek finałowych o mistrzostwo kl. „A” przedstawia się następująco:

1) Włóknarz (Zgierz)	6	30:4
2) Budowlani (Opole)	4	16:18
3) AZS (Warszawa)	2	9:21
4) Unia (Wyry)	0	8:20

przede wszystkim wspaniałe doświadczenia Związku Radzieckiego przywiązujemy wielką wagę do wychowania nowej kadry działaczy sportowych i otoczenia opieką kadry przedwojennej, która pozytywnie pracuje dla Polski Ludowej.

Żywa systematyczna praca przede wszystkim w dołowych komórkach organizacyjnych, w kołach sportowych przy zakładach pracy, LZS-ach, w kołach szkolnych, w klubach i sekcjach — oto podstawa właściwego rozwoju kultury fizycznej. Tę pracę prowadzić musi masowy, podnoszący swoje kwalifikacje aktywny sportowiec, przede wszystkim członkowie ZMP, prowadzić tę pracę muszą związkowcy, członkowie Samopomocy Chłopskiej i innych organizacji w ścisłym powiązaniu z Komitetem Kultury Fizycznej.

U progu Nowego Roku życząc ZMP-owcom, harcerzom, junakom „SP”, całej młodzieży polskiej pomyślnego zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej, i powodzenia w ich społecznej pracy przy budowie urządzeń sportowych.

Sportowcom wyczynowym

Górnik (Giszowiec) zwycięża w turnieju noworocznym

KATOWICE. W poniedziałek rozegrano dwa dalsze spotkania hokejowe z cyklu rozgrywek o puchar prezidenta Katowic. W finałowym spotkaniu Górnik (Giszowiec) pokonał Stal (Katowice) 2:1 (1:0, 1:1, trzecia tercja nie została rozegrana z powodu śnieżyicy).

W meczu o trzecie miejsce Polonia (Bytom) wygrała z Ogniwem-Piast (Cieszyn) 6:5 (2:1, 3:2, 1:2).

Bramki zdobyli dla Polonii: Włóczęk i Falus po dwie, Wotkowski i Masekko.

zycząc coraz lepszych wyników i pobicia dotychczasowych rekordów, działaczom, instruktorom i nauczycielom coraz lepszych osiągnięć organizacyjnych i wychowawczych.

Entuzjastom i miłośnikom sportu życząc przyjemności oglądania ciekawych i stojących na dobrym poziomie zawodów, wszystkim sportowcom sukcesów w nauce i w pracy zawodowej, bo tylko powiązanie aktywności sportowej z przodownictwem w szkole, fabryce czy na roli ma pełną społeczną wartość.

Składając te życzenia, wyrażam zarazem pewność, że w nadchodzącym roku czekają nas wielkie osiągnięcia w budowaniu nowej, socjalistycznej kultury fizycznej.

W OPARCIU O ZAPAL I POŚWIĘCENIE DZIAŁACZY SPORTOWYCH, MŁODEGO AKTYWU, SPORTOWCÓW, KROCYĆ BEDZIEMY PODRODZE UMASOWIENIA KULTURY FIZYCZNEJ, — ZWIEKSZAJĄC W TEN SPOSOB SIŁY BUDOWNICZYCH SOCJALISTYCZNEJ POLSKI, SIŁY OBRONCÓW POKOJU.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę 1.200 kg szmat czysto pranych, bez piasku, dezynfekowanych

Oferty w kopertach zalakowanych należy składać w Wydziale Zaopatrzenia Zakładów Opakowań Błazanych, Kraków, ul. Prądnicza 54, do dnia 7 stycznia br. godz. 12.

Zastrzega się wybór oferenta, wzgl. unieważnienie przetargu bez podania powodów.

6-K

PIERWSZA FABRYKA LOKOMOTYW W POLSCE W CHRZANOWIE
poszukuje:
INŻYNIERÓW-MECHANIKÓW
lub **TECHNOLOGÓW**
na stanowiska kierownicze
Mieszkania zapewnione.
Podania z życiorysem prosimy kierować do Wydziału Personalnego Fabryki (Niewzglądane pozostają bez odpowiedzi). 8-K

Zguby — kradzieże
OGŁOSZENIA DROBNE płatne są przy zamówieniu
Cgłaszajcie się w „GAZETIE KRAKOWSKIEJ”
SKRADZONO książkę woj-skową Kraków-Powiat, legitymację P.Z.P.R., dowód osobisty, świadectwa szkolne Stefanik Jan 1-g

Dzisiejsze Imprezy Artystyczne Krakowa:

Państwowa Filharmonia w Krakowie
W piątek, dnia 6 stycznia o godz. 19.15 (punktualnie)
XIII. KONCERT SYMFONICZNY
Dyrekcja: Witold Krzemiński.
Solisci: R. Roesner (skrzypce), J. Małowicz (wiołonczela), A. Kwaśniak (obój), B. Priou (fagot).
Program: Lutosławski: Uwertura na orkiestrę smyczkową (I wykonanie), Haydn: Symfonie concertante, Beethoven: II Symfonia.
Bilety do nabycia w kasie Państwowej Filharmonii ul. Zwierzyniecka 1. 7-K

Państwowy Teatr Młodego Widza
Kraków, Karmelicka 4, tel. 554-85
Dziś i codziennie o godz. 19
„KSIĄŻE I ŻEBRAK”
wg powieści Marka Twaina
Zniżki talonowe ważne, do nabycia w Sekretariacie Teatru. Kasa teatru czynna od godz. 10—13 i od 15—18. 4-K

Teatr Lalki i Aktora „Grotoska”
ul. św. Jana 6, Tel. 560-19
codziennie dwa przedstawienia (oprócz piątków)
nowego wspaniałego widowiska marionetkowego
CYRK TARABUMBA
tekst Gwidona Miklaszewskiego
godz. 17 widowisko dla dzieci
godz. 19.30 wersja dla dorosłych
Kasa czynna codziennie od godz. 11—13 i od 15—19.30 (oprócz piątków). 866-K

Państwowy Teatr Rapsodyczny
Kraków, ul. Warszawska 9, Tel. 200-46
dziś godz. 19
Juliusza Słowackiego „BENIOWSKI”
Przedprzedaż biletów do godz. 17 w „Orbisie”. Rynek Główny 41. 707-K

Makowiej myślał, że chciałby teraz być na miejscu któregoś z nich, tam, na samym krańcu pułku, skierowanym na zachód... Niechby Jasnogorska pochyliła się nad nim i oparła mu rękę na ramieniu... „Cicho, Makowiej, cicho — powie Szura. — Zaraz cię każę odejść do batalionu sanitarnego”. Ale on tylko się dumnie uśmiechnął. Jak to? Przed atakiem, przed szturmem deklamować się na tyłach? „Dziękuję, ale nigdzie stąd nie pójdę w takiej decydującej chwili. Zostaję”. Jasnogorska jest zachwycona jego męstwem, kładzie mu rękę na ramieniu, patrzy mu zdumiona w oczy. „A więc takis ty, Makowiejczyku!... Okazuje się, że bohater z ciebie!”

Wtedy wyzna jej wreszcie wszystko, powie, co myśli. Przemówi całą jego tkliwość, całą jego miłość ku niej. I Jasnogorska przyciągnie go do siebie jak dzisiaj w południe. „Makowiej, kochany, nie znałam cię dotąd, uważałam cię za dziecko. Teraz jestem o tobie innego zdania. Teraz cię kocham”. I rany jego od razu się zablizują, i Makowiej zerwie się na nogi wesół, zdrowy, szczęśliwy.

I powie: „Zrobię dla ciebie wszystko, co zechcesz”.

A ona odpowie: „Weź mię na ręce i nieś po bożym świecie”.

I weźmie ją lekka jak piórko na ręce i poniesie. Ona powie: zrób jeszcze to, i jeszcze tamto — on wszystko wykona i wszystko potrafi. Góry z miejsca ruszy.

— Szpiz, Makowiej? Czy tylko drzemiesz? Szpizywszy marzenia Makowieja, lejtendant Czernysz wskoczył do okopu. Jest cały czar-

A. Gonczar

tlum. M. Dolińska

Złata Praka

45)

ny na twarzy, tylko mu się oczy wesoło świeca pod ściągniętymi brwiami.

— Szpiz?
— Nie. Ja tak sobie...
— Królowa pół się odzywa?
— Odzywa się.
— Co tam słychać?
— Uzupełnienia nadchodziły przez całą noc. Dowódca z zastępcą sprawdzają szyki bojowe.

— No, więc zapalmy sobie na razie...
Usiedli na dnie ciasnego okopu ze splecionymi nogami i zaczęli starannie kręcić papierosy. Makowiej czeka, aż porucznik zada jeszcze jedno pytanie — najważniejsze. Po pełnej napięciu pauzie Czernysz zadaje to pytanie, łapiąc się na wędkę Makowieja.

— A mnie nikt stamtąd nie wzywał?
Makowiej wciąga w płuca powietrze i oświadcza uroczyście:

— Nikt!

Czernysz zaciąga się chciwie papierosem. Teraz Makowiej wszystko już rozumie. Zre-

sztą, przecież już w dzień było widać, na co się zanosi. Odróżnia teraz wyraźnie najmniej-

szcze odcienie w zachowaniu Jasnogorskiej i Czernysza. Kiedy Szura stała na pozycji i wesoło gwarzyła, chwytając w wyciągnięte dłonie drobny deszcz słoneczny, Makowiej zauważył, jak trwożnie ślizgało się jej spojrzenie po obecnych, jakby kogoś szukała. Potem, kiedy podszedł Czernysz, Makowiej zrozumiał, kogo Szura szukała. Od razu jak gdyby wypiękniała i rozkwitła. A kiedy ci oboje rozmawiali ze sobą i o pierwszym grzmocie, i o lesie, jaśniejącym po deszczu zieloną poświatą, wydało się Makowiejowi, że rozmawiają nie o tym grzmocie, który się właśnie przewalił, nie o lesie, który zazielecił się cały po deszczu, lecz o innym grzmocie — piękniejszym i radszym, który slyszeli tylko oni oboje. Dla wszystkich innych była to tajemnica! Makowiej chciał zobaczyć wszystko, co widzieli oni, przeniknąć tę czarowną tajemnicę, której — zmówiwszy się między sobą wesoło — nie chcieli nikomu zdradzić.

Bacnie i zazdrośnie obserwował Czernysza, który siedział zadumany naprzeciw niego. Chłopiec chciał za wszelką cenę pojąć, za co Szura wyróżniła i wybrała właśnie jego, tego szczupłego lejtenta Czernysza, żadnego in-

nego, tylko jego. Czemu po śmierci Brińskiego na nikogo patrzyć nie chciała, tylu dała odkosza, a ten jeden był jej miły? Cóż, czarne brwi, jasne oczy? Ale przecież Speranski był też jak malowanie. Męstwo? Przecież i Speranski był dzielny! Nie, to całkiem co innego... Na pewno jest w nim właśnie to, czego szukała w życiu. Coś z Brińskiego!

Wybraniec... Zawiś walczyła w Makowieju z tkliwością, gdy się tak przyglądał. Czernyszowi. Zazdrościł mu w głębi duszy względów Jasnogorskiej, ale nawet zazdrościć nie żywił do lejtenta nieprzyjaznych uczuć. Przez to, że Jasnogorska pokochała Czernysza, ulubionego dowódcę urastał jeszcze bardziej w oczach Makowieja. Do wszystkich zalet lejtenta przybywała jeszcze jedna, szczególna, wyjątkowa i oprzemienia Czernysza swoim blaskiem po tym złotym deszczu, po tym błękitnym grzmocie. To błyszczące oczy Szury przylgnęły do niego swoją jasnością i czarują Makowieja. „Dziwne że dotychczas nie zauważyłem, jaki on jest w istocie szczególny — gorączkował się telefonista, myśląc o swoim dowódcy. — Przecież to najlepszy oficer w naszym batalionie. Teraz to dopiero widzę. Co prawda, kompaniami strzelców dowodzą też dzielni, doświadczeni, wspaniali ludzie... Ale nasz Czernysz jest jednak najlepszy. Jeśli go już Jasnogorska wyróżniła, jest niewątpliwie wyjątkowy. Ciekawe, co w nim jest szczególnego? — gubił się Makowiej w domysłach. — I jak to naśladować, jak to podpatrzeć? Przecież i ja mógłbym być taki wyjątkowy, żeby się jej podobało”.

(Ciąg dalszy nastąpi!)